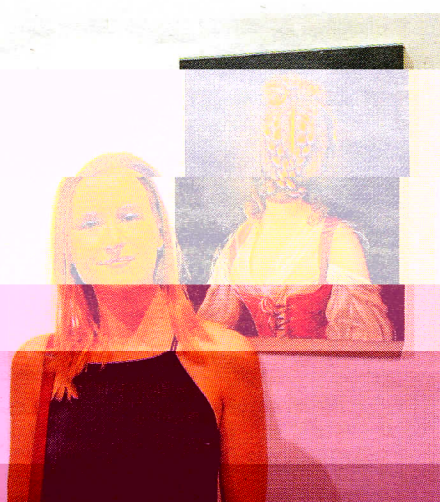


Hybrydy i nostalgia w Galerii Bielskiej BWA

OBRAZY-DUCHY

Do 11 października w Galerii Bielskiej BWA oglądać można wystawę prac Ewy Juszkiewicz - laureatki nagrody Grand Prix 41. Biennale Malarstwa „Bielska Jesień 2013”.

Dwa lata temu ta urodzona w 1984 roku w Gdańsku artystka zrealizowała cykl portretów porażających, „Blue” oraz „Bez tytułu. Według Rogiera van der Weydena”. Są to portrety kobiece inspirowane dziełami dawnych mistrzów, ale z dziwnymi tworamizami zamiast głów. Na obecnej ekspozycji w BWA można zobaczyć inne portrety z tego cyklu. Są więc wizerunki kobiet z pewnego rodzaju maskami w postaci chrząszczy albo też liści i traw. - *Tworzenie takich hybryd niezwykle mnie interesuje. To balansowanie między tym, co ludzkie, a tym, co nieludzkie* - mówi Ewa Juszkiewicz (foto - na tle jednego ze swoich obrazów).



- *Główną ideą tego cyklu jest tworzenie wartości na podstawie ruin* - mówi Ewa Juszkiewicz. - *Posługuję się własną techniką, ale czasami naśladuję sposób malarski, np. malarstwa renesansowego* - mówi Ewa Juszkiewicz. - *Tworzę w ten sposób dialog, a moje dzieła traktuję jako obrazy-duchy.*

Nie bez powodu wystawa nosi tytuł „Upadek kusi”. Jest to cytat zaczerpnięty z wiersza amerykańskiego poety modernistycznego Williama S. Burroughsa. W tym utworze artystka wiązuje do tematyki niszczenia i tworzenia; obecnej w obu prezentowanych cyklach. Z problematyką tą związana jest też scenografia wystawy w postaci starych mebli i telewizorów, które są metaforą nietrwałości obiektów materialnych. Z kolei wyświetlane na telewizyjnych ekranach filmy - Jerzego Skolimowskiego oraz reżyserów francuskich - udowadniają, że dialektyka tworzenia i niszczenia

od dawna poruszała wyobraźnię artystów.

- *Przy wejściu weszliśmy, poczuliśmy się trochę jak na stycyhu babci* - mówi Magdalena Głuszek i Damian Holeksa, którzy przyjechali specjalnie na bielski wernisaż aż z Wisły. - *Mnie twórczość ta przywołuje na myśl fotografie artystki Diane Arbus, która uwieczniała ludzi z marginesu społecznego, na przykład karłów występujących w cyrkach* - mówi Magdalena Głuszek, absolwentka fotografii na uczelni artystycznej. - *Z jednej strony byli oni wyniesieni na piedestał, a z drugiej strony ludzie*



Dруга część wystawy to obrazy oparte na dziełach sztuki, które na przestrzeni dziejów zaginęły, zostały skradzione lub uległy zniszczeniu wskutek pożarów czy wojen. Cykl ten powstał specjalnie z myślą o wystawie w Galerii BWA. Tworząc go, artystka bazowała na odnalezionych w materiałach archiwalnych zazwyczaj czarno-białych, słabej jakości fotografiach zaginionych dzieł. Jednak obrazy Ewy Juszkiewicz to nie ich kopie. - *Artystka przywołuje te prace w zupełnie innej formie, oddaje ich aurę, ale nie zamierza niczego rekonstruować* - mówi kuratorka wystawy Agnieszka Raczacher. - *Istotnym elementem jest tu nostalgia - z jednej strony ta społeczna - za zaginionym dziedzictwem kulturowym, a z drugiej osobista. Artystka wybrała bowiem obiekty będące ilustracją jej własnych wspomnień: sytuacji, miejsc lub osób, które gdzieś po drodze utraciła i za którymi tęskni.*

się z nich śmiał: *Obrazy Ewy Juszkiewicz też mają w sobie według mnie ambiwalentność - są w pewnym sensie romantyczne, ale także groźne, zimne, niepokojące, zwiastują element odmiennosci.*

Po bielskim biennale Ewa Juszkiewicz jako jedna z pięciorga Polaków została ujęta w grubym, pięknym albumie „100 Painters of Tomorrow”, wydanym w 2014 roku w Londynie. Zająła też pierwsze miejsce (ex aequo z Bartoszem Kokosińskim) w ważnym rankingu młodych polskich artystów Kompas Młodej Sztuki 2014.

Tekst i foto: **MAGDALENA NYCZ**

Poniedziałek 14.09 Grawitacja Caffee, ul. Wzgórze 3

Tym razem gościem Spotkań